

**Oświadczenie złożone
przez senatora Mariana Poślednika
na 9. posiedzeniu Senatu
w dniu 30 stycznia 2016 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztofa Jurgiewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracając się do mnie rolnicy z terenu Wielkopolski zaniepokojeni sytuacją na rynku trzody chlewnej. Sytuacja jest niepokojąca ze względu na niskie ceny skupu oferowane rolnikom przy jednoczesnym dużym imporcie mięsa wieprzowego na nasz rynek. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w grudniu 2015 r. średnia cena skupu żywca wieprzowego wyniosła 3,83 zł/kg i była o 2% niższa w porównaniu do ceny notowanej w listopadzie 2015 r. (3,91 zł/kg) oraz o 6,8% niższa niż w grudniu 2014 r. (4,11 zł/kg). Rolnicy wskazują na brak opłacalności produkcji, ale także na niekorzystną dla nich politykę cenową stosowaną przez zakłady przetwórcze, brak kontraktacji, płacenie wyższych cen dostawcom zagranicznym oraz niższą jakość sprowadzanego surowca.

Chcąc wspierać krajowy sektor trzody chlewnej, trzeba myśleć perspektywicznie o rozwoju krajowych hodowli. Wzrost popularności i rozwój gospodarstw rolnych zawierających z przedsiębiorcami umowy na usługę tuczu nakładczego sprowadzają rolnika tylko do wykonawcy usługi, który w ramach współpracy dostaje niewielką zapłatę. Nie ma to nic wspólnego z tradycyjnym chowem trzody chlewnej, tak powszechnej w Polsce. Chów nakładczy szkodzi polskiej produkcji opartej na rodzimym materiale genetycznym. W tym systemie w polskich chlewniach tuczone są świnię z Danii, Holandii, Niemiec oraz z lokalnej produkcji prowadzonej w Polsce przez koncerny. Firma, z którą rolnik podpisuje umowę, dostarcza zwierzęta, paszę, wszelkie leki i szczepionki oraz opiekę weterynaryjno-zootechniczną, a także zapewnia odbiór zwierząt. Po stronie rolnika jest zapewnianie budynków, robocizna i opłacenie mediów oraz ewentualna utylizacja zwierząt i zagospodarowanie odchodów. W wyniku funkcjonowania takiego systemu, który w Polsce stanowi już 20–30%, niszczy się rodzimych producentów, przyczyniając się bezpośrednio do spadku cen w skupie. System działa nieprawidłowo, gdyż w Systemie Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt zwierzęta trafiające do rolnika widnieją jako jego własność, co nie jest prawdą, gdyż faktycznie ich posiadaczem jest zleceniodawca usługi. W ten sposób nie znamy dokładnej liczby pogłowia w naszym kraju.

Szanowny Panie Ministrze, w tej sytuacji stosowne wydaje się zadanie pytania, czy rolnik jest nadal rolnikiem i czy powinien być objęty ubezpieczeniem w KRUS.

Czy Pan Minister dostrzega przedstawiony problem?

Jakie działania zamierza Pan Minister podjąć, aby uregulować sytuację prawną dotyczącą chowu nakładczego?

Z poważaniem
Marian Poślednik